



## Sensacja. Martwego wilka znaleziono pod Międzychodem

Źródło: Gazeta Lubuska

Wielkopolscy leśnicy mają już pewność: do Puszczy Noteckiej wróciły wilki! Przy drodze nr 160 znaleźli martwego wilka. Prawdopodobnie wpadł pod ciężarówkę.



Leżącego na poboczu martwego wilka wyparzył kierowca szkolnego autobusu. - To dorodny samiec. Tak zwany basior. Ważył 46 kilogramów - mówi **Piotr Bielanowski**, nadleśniczy z Międzychodu.

Drapieżnik leżał przy drodze wojewódzkiej nr 160 koło Sowiej Góry, tuż przy granicy z woj. lubuskim. To wielkopolska część Puszczy Noteckiej. Leśnicy przypuszczają, że wpadł pod samochód. Prawdopodobnie pod ciężarówkę.

- Nie mieliśmy zgłoszenia o takiej kolizji. Prawdopodobnie samochód nie został uszkodzony, dlatego kierowca nie poinformował nas o zdarzeniu. Kierowcy nie muszą nam zgłaszać kolizji ze zwierzętami - mówi sierż. **Katarzyna Wojewoda** z Komendy Powiatowej Policji w Międzychodzie.

### **Ślady wilczych pazurów**

Wilk zostanie spreparowany. P. Bielanowski zapowiada, że będzie go można oglądać w ośrodku edukacji przyrodniczej, który powstaje z inicjatywy leśników w starej leśniczówce Mokrzec. Pobrano też próbki jego tkanek mięśniowych. Na ich podstawie naukowcy mają rozszyfrować DNA czworonoga.

- Może uda nam się ustalić pokrewieństwo między tym osobnikiem i innymi watahami oraz szlaki ich migracji - tłumaczy dr **Sabina Pierózek-Nowak** ze stowarzyszenia Dla Natury - Wilk.

Naukowcy badają tkanki martwych zwierząt, a także ich odchody. Na tej podstawie powstaje mapa populacji polskiego wilka. W naszym kraju żeruje około 700 osobników, w tym zaledwie 60 w zachodniej Polsce. W Lubuskim ich największą enklawą jest Puszcza Rzepińska.

Na lubusko-wielkopolskim pograniczu pojawiły się przed rokiem. W trójkącie między nadleśnictwami Sieraków, Międzychód i Karwin leśnicy natrafili na ich tropy. Widzieli także watahę - rodziców i dwoje młodych. Teraz mają już pewność. Do Puszczy Noteckiej wróciły wilki!



### **Medal za basiora**

Ostatniego puszczańskiego wilka ustrzelił 25 sierpnia 1987 r. myśliwy ze Świniar pod Skwierzyną **Zdzisław Belina**.

- Upolowałem go w okolicach wsi Krobielewko. To był rekordowy okaz. Ważył 64 kilogramy. Dostałem za niego złoty medal, a jego skóra jest jednym z najcenniejszych trofeów myśliwskich w mojej kolekcji - mówi.

Śmierć dorosłego samca może powstrzymać migrację drapieżników na zachód. Samica została sama. Jak zaznacza dr S. Pierózek-Nowak, w styczniu rozpoczyna się ruja, a w maju na świat powinny przyjść młode wilczki. Nie można więc wykluczyć, że wilczyca wyruszy w poszukiwaniu partnera i opuści siedlisko w okolicach Sowiej Góry.



### **Dla ludzi są niegroźne**

Leśnicy zapewniają, że drapieżniki nie stanowią zagrożenia dla ludzi. Zaznaczają, że w ciągu ostatnich 70 lat w Europie nie odnotowano nawet jednego przypadku ataku wilka na człowieka. Wręcz cieszą się z ich powrotu do Puszczy Noteckiej. Dlaczego?

- W naszych lasach pełnią rolę sanitariuszy. Ich ofiarami padają przede wszystkim chore sztuki, które częstokroć roznoszą choroby. W naturalny sposób regulują populację zwierzyny płowej. Na przykład saren, które zgryzają pączki i pędy młodych sosen w uprawach leśnych. Potem uszkodzone przez nie drzewa usychają, albo karłowacieją - wyjaśniają międzychodzinie.

Zdaniem P. Bielanowskiego, spokrewnione z psami drapieżniki nie zagrażają też zwierzętom hodowlanym. Tłumaczy, że ostatnie zimy nie są zbyt mroźne i bez trudu mogą zdobyć pokarm w puszczy.

- Nie stanowią też konkurencji dla myśliwych, bo polują w takich miejscach, do których zazwyczaj nie dociera człowiek - przekonuje.

### **Wędrują między puszczami**

W okolicach Międzyrzecza ostatniego wilka upolowano w 1852 r. Ustrzelił go Johan Unger z Lussowa w lasach między Bukowcem, Sierczem i Bobowickiem. Teraz w tym miejscu stoi obelisk z tablicą, na której wyryto inskrypcje w językach polskim i niemieckim „Tu zakończył Kompan życie, który owiec zżerał płód, Johan Unger należycie, zaspokoił jego głód”.

Wilki wróciły też na Ziemię Międzyrzecką. Widziano je w okolicach Gorzycy, Św. Wojciecha i Chyciny. Zdaniem miejscowych leśników, nie mają tam swych siedlisk. To ich szlak między puszczami Rzepińską i Notecką.